

# KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 15 Sierpnia v. s. 1830 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 8 sierpnia

Dnia 5 sierpnia zrana, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEJMOŚĆ, w pożądanym zdrowiu, powróciwszy z Finlandyi do tutejszey stolicy, raczył stanąć w pałacu na ostrowiu Jełagińskim, dokąd już d. 3 raczyła przybyć z Peterhoffu NAYJAŚNIEJSZA CIESARZOWA JEYMOŚĆ, z ICH CESARSKIMI WYOKOŚCIAMI: XIĘCIEM NASTĘPCĄ TRONU i WIELKIM XIĄŻĘCIEM KONSTANTYMI NIKOŁAJEWICZEM, i WIELKIEMI XIĘŻNICZKAMI. (G. S. P.)

— D. 6 t. m., iako w rocznicę narodzin J. C. W. W. Xiężniczki MARYI NIKOŁAJEWNY i dzień uroczystości regimentu Preobrażeńskiego, NN. CIESARSTWO ICHMOŚĆ, J. C. W. W. X. NASTĘPCA TRONU, Jenerał Marszałek-Polny Hrabia *Dybiecz-Zabalkański*, Jenerałowie i Oficerowie gwardyi i wojska, znajdowali się na mszy ś., odprawianej w kościele sobornym *Przemienienia - Pańskiego*, przez Wysocę Nayprzewielebniejszego Metropolitę *Serafima*. Regiment preobrażeński, który także był na paradzie wojskowej, przeciągał przed NN. PP. po mszy i powrócił do swych koszar. (J. d. S. P.)

— Tegoż dnia przy naypiękniejszey pogodzie, na *Ostrowiu-Jełagińskim*, był nader liczny spacer. (G. S. P.)

— Przez rozkaz dzienny 2 t. m., wydany w *Helsingfors*, N. CESARZ JEJMOŚĆ raczył mianować dowódcą 2giej brygady 1szej dywizyi ufanów, Jenerał-Maiora Barona *Offenberga 2*, który dotąd zostawał przy naczelniku teyże dywizyi.

— Przez tenże rozkaz dzienny, Półkownik *Ramsay*, dowódzca batalionowy strzelców gwardyi Finlandzkiej, mianowany jest fligel-adjutantem J. C. M., z zatrzymaniem dotychczasowych obowiązków.

— Jenerał-Maior, Hrabia *Armfeld 1szy*, zostający przy naczelniku 23ciej dywizyi pieszej, przechodzi do służby cywilney z rangą rzeczywistego radcy stanu.

— Przez ukaz do kantoru Dworu pod dniem 5 t. m., CESARZ JEJMOŚĆ raczył mianować kamerjunkerem Hrabie Ignacego *Zabietę*, Marszałka powiatu Kowieńskiego.

— Przez inny ukaz pod dniem 6 t. m., wydany także do kantoru Dworu, CESARZ JEJMOŚĆ raczył mianować Pannę *Barbarę Dubieńską*, freyliną WIELKIEY XIĘŻNICZKI MARYI NIKOŁAJEWNY. (J. d. S. P.)

— Sławny nasz literat, radca stanu *Mierzłakow*, professor zwyczajny literatury w Cesarzkim uniwersytecie moskiewskim, umarł dnia 26 lipca. Znałszy jest w świecie uczonym z wielu dzieł: i przekładów, jakoto: *Nasładowania i przekłady poetów greckich i łacińskich 2 tomy; Eklogi Wirgilego; List Horacyusza do Pizonów; Jeruzalem Oswobodzone Tassa, 2 tomy; Zasady teorii sztuk pięknych 2 tomy.* (P. P.)

## KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 20 sierpnia.

Od tygodnia już wyszedł z druku 2gi zeszyt opisu *Plaków Królestwa Polskiego* przez Ferdynanda Dynheim *Chotomskiego*.

— Kolumny kamienne, przywiezione z *Kunowa*, zaczęto ustawiać przy głównej wystawie Teatru Narodowego na placu Marywilskim. Za pomocą maszyny, tylko 7 ludzi wznoszą te ko-

lunasy, gdy do ich przewiezienia używać musia-no 50 koni.

— Przed kilku dniami przewoźnicy wydobyli z *Wisty* worek zaszyty, w którym znaleziono dziecię płci żeńskiej.

— W Teatrze Rozmaitości wkrótce daną będzie nowa komedyo-opera *Pierwsza miłość*, komedya *Podęście* i komedyo-opera *Nocleg w austeryi*, wszystkie tłumaczone z francuskiego.

— W *Sandomierzu* dnia 22 z. m. odbył się rzadko wydarzany obrzęd, uczczenia pamiątki 50cioletniej pracy w zawodzie nauczycielskim. Szanowny Rektor *Michał Kubeszewski*, przez lat 40 w *Sandomierzu*, a przez 10 w innych miastach ciągle gorliwy i pracowity Nauczyciel, doczekał tak świetnego obchodu. Duchowieństwo, Urzędnicy, Obywatele i Uczniowie połączyli się dla uświetnienia tey uroczystości.

— Sześciu uczniów szkoły wojewódzkiej XX. Piarów z klasy 5tej, w tych dniach, (pisze *Kuryer Polski*) odbywając uczone piesze wędrówki, przybyło do *Nieborowa*, dla zwiedzenia przyjemney *Arkadyi* i tey okolic. Z początku zdziwił tamtejszych mieszkańców widok młodzieńców, wędrujących o kiju i z tłumoczkami podróżnym na plecach. Lecz później przyjęto ich gościnnie i pokazano im z uprzejmością wszelkie osobliwości miejscowe. Akademicy podróżni zostali bardzo gościnnie przyjęci w *Puławach*. Sama Xiężka raczyła im wszelkie osobliwości pokazywać, i zaprosiła ich na podwieczórek. Z równą uprzejmością przyjmowano młodzież naszą, w *Kunowie*, na *Łysej Górze* i w fabrykach górnictwa krajowego.

— We wsi *Zawadzic* do dóbr *Wilanowa* należącej, okazały się wilki i wyrządzą ciągle szkody. Miejskowa władza gminy w dniu 15 b. m. nakazała z całych dóbr, dla ich wygubienia powszechną obławę. Na czele gromad wiejskich i służących dworskich znajdowali się młodzi przysięgli dóbr tych dziecięce, *August* i *Maurycy Potoccy*. Wyprawa dosyć była pomyslną, bo kilku wilków i parę gniazd młodych, w norach głębokich wygubiono.

— We wsi *Ożarówicach* Województwie *Krakowskim* dziecię 48 godzin mające, pozostawione samo w chatupie, przez trzodę chlewną, przypadkowo do izby weszła, tak mocno w głowę, z uszkodzeniem nawet mózgu, skaleczone zostało, że w godzinę umarło. (G. W.)

## ANGLIA.

Londyn dnia 6 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Monarcha nasz w czasie dawniejszey służby na flocie królewskiej, piastował wszystkie stopnie; służył 6 lat iako *Miczman*, 11 miesięcy iako *Porucznik*, 3 lata i 10 miesięcy iako *Kapitan*, a 7 tygodni iako *Admirał floty*, i w tém znaczeniu, iako ówczasowy *Xiążę Klarencyi*, towarzyszył roku 1814 *Królowi Ludwikowi XVIII* w żegludze do *Calais*.

Na zgromadzeniu obywateli odprawioném niedawno w *Dublinie*, Lord Prezydent tegoż miasta oświadczył, iż ma przyczynę mniemać, że *Król Jmć* w następnym miesiącu październiku uszczęśliwi bytnością swoją stolicę Irlandyi.

Dnia 27 z. m. pojechał *Król Jmć* do przyległej wsi *Teddington*, gdzie mieszkańcy przy-

ięli Monarchę z największą radością. Wystawiono bramy tryumfalne, ozdobione kwiatami.

Na jednym z 5 okrętów kupieckich zabranych przez eskadrę portugalską, która blokuje wyspę *Terceira*, znajdowało się, iak słyhać, gotowizną 200,000 funt. szterl. (8 milionów zł. pol.). Okręt ten płynął z *Lima* i *Valparaiso*.

Wczoray dopiero przybył tu Margrabia *Santo-Amaro*, nadzwyczajny Posel Cesarza Brezyljskiego, z synem swoim.

Dziś odbyły się wybory w *Westminster*. Panowie *Francis Burdett* i *Hobhouse*, którzy byli dotąd reprezentantami tej części stolicy w Parlamencie, podali się znowu na kandydatów, i zostali obranymi.

Dziewczyna służąca Pana *Brown* z *Northampton*, która ze swoją panią przybyła do tutejszej stolicy, otrzymała pozwolenie udania się na ostatni przegląd wojskowy. Jeden z żołnierzy pozwolił iey przeysć przez szeregi, a tym sposobem, nie wiedząc o tém, zbliżyła się do poizdu królewskiego, i rzekła do iedney Damy honorowej: *Proszę panią, któraż to jest Królowa?* co usłyszawszy N. Pani, obróciła się natychmiast i odpowiedziała: *Ja iestem Królowa. A któryż to jest Król?* mówiąca dziewczyna, gdy wtém obrócił się Monarcha i rzekł z uśmiechem: *Ja iestem Król*, a zdumienie i radość dziewczyny zdawały się go bawić. Dziewczyna zmieszana chwyciła Królową za rękę, i N. Pani pozwoliła iey się trzymać przez kilka minut.

Według doniesień z *Mexyku* pod d. 16 czerwca, panowała tam spokojność, i powszechne zaufanie było przywróconém. Trzęsienie ziemi, 5 dni trwające, zupełnie prawie zniszczyło miasto *Guatemala*.

Donoszą z *Kartageny* pod d. 26 czerwca, iż od d. 23 tegoż miesiąca znajdował się tam Jenerał *Bolívar* i miał popłynąć na statku pocztowym *Spey*; lecz proszono go, aby ieszcze pozostał, gdyż Jenerał *Florencio* w *Cucuta* wraz z przyległemi prowincjami oświadczył się za iego stronę, a Jenerał *Flores* w prowincjach *Quito* ogłosił ie za odłączone od *Nowey Grenady*. Poczytują go za przyjaciela *Bolívara*, który postanowił pozostać dla zobaczenia, czyliby nie mógł ieszcze zapobiedz wojnie domowej.

Onegday sąd karny zdał Królowi Jmci sprawę o zapadłych wyrokach, i Monarcha ulaskawił wszystkich zbrodniarzy skazanych na śmierć w ciągu miesiąca lipca, zmieniając tę karę na więzienie. Przyjął potem kilka Deputacy, które podały adresu powinszowania, a nakoniec dał posłuchanie Postom zagranicznym i wielu innym znakomitym osobom.

Wczoray Królestwo Ichmość zwiedzili *Tower*. Od rana już ulice, któremi przejeżdżali, były napełnione ludem; wszystkie sklepy zamknięto, a okna domów zaięły damy gustownie przybrane, co piękny widok wystawiało. Przy bramie *Temple-Bar* przyjął Królestwo Ichmość Lord Prezydent miasta z Ławnikami. W zamku *Tower* oczekiwał na nich Xiążę *Wellington*. Huk dział ogłosił przybycie Królestwa Ichmość. Po odprawionym przeglądzie wojska było śniadanie pod namiotem, który dawniey należał do *Tippo-Saiba*, i który iako znak zwycięzki przywieziono do *Londynu*. Zgromadzony lud powitał Królestwo Ichmość radośnemi okrzykami, gdy się na ganku pokazali. Następnie poiechali Królestwo Ichmość do *Greenwich*, gdzie szpital i inne osobliwości widzieli.

Pod czas iednego z ostatnich posłuchań porannych zbliżył się Monarcha do obecnego Szeryfa Londyńskiego, i zapytał się go, czémby był?— *Szerysem Londynu, do usług W. K. Mści*, odpowiedział pytany.— *Nie o to pytam, lecz czém się WPan zatrudniasz?* rzekł Król dalej.— *Mam okręty na morzu.*— *Tak, to dobrze, i ia mam ie także, i spodziewam się, iż nam się nasze rzemiosło powiedzie.*

Lord Kancelerz zapowiedział dziś w wydzia-

le skarbowym wybitanie nowych krajowych pieniędzy z wizerunkiem *Wilhelma IV*. Najpierwey ma bydź wybitych 6 milionów funt. szterl. (240 milionów zł. pol.) pieniędzmi złotemi, i 120,000 funt. szterl. (4,800,000 zł. pol.) srebrnemi.

#### FRANCYA.

Paryż dnia 31 lipca.

(Journal de St. Petersburg).

Po ogłoszeniu królewskich postanowień, z dnia 25 lipca, (umieszczone w N. 95 Gaz. Kur. Lit.), Paryż stał się teatrem smutnych wypadków, o których doniesć czytelnikom naszym nie pierwicy zamierzylismy, pókiśmy nie otrzymali pewniejszych o tém wiadomości. Gazeta Pruska Stanu zawiera następujące tych wypadków opisy:

Dnia 27, o godzinie 4 z południa, powstały pierwsze zaburzenia na ulicy *St. Honoré*; wojska mężnie stawily czoło zgromadzonemu ludowi, strzelanie z obu stron trwało całą noc, a nazajutrz uzbroieni Paryża mieszkańcy już w wielkich pokazali się gromadach. Miasto było ogłoszoném w stanie ohłężenia, i, z rozkazu Króla, miało zostawać pod wyłączném zwierzchnictwem Xiążęcia *Raguzy*. Ważniejsze potyczki odbywały się d. 28 lipca, przed ratuszem, przed bramą *St. Denis*, na ulicy klasztoru *St. Médéric*, na bulwarach, oraz na ulicach: *d'Antin*, *des Prouvaires*, i *de Montmartre*; część większa stanowisk wojskowych i straży dostała się w ręce ludu. Wieczorem, zaczęto tarassować ulice. W ciągu dnia, we wszystkich częściach miasta, były rozdawane i do murów przybitane odezwy; gmachy urzędowe, birża, wszystkie zakłady publiczne i prywatne były pozamykane, a około północy, bitwa ustała na wszystkich punktach, mieszkańcy zaś, walcząc jedenaście godzin przeciwko dobrze uzbroionym wojskom, odeszli na spoczynek.

Dnia 29, o pół-do-czwartey, z północy; znowu na gwałt uderzono, a broniony przez straż szwajcarską *Louvre*, po zaciętej bitwie, był szturmem zdobyty. Wreszcie, około 6000 mieszkańców paryzkich zaięło pałac *Tuilleries*, po dwóch atakach, dzielnie odpieranych, a wieczorem gwardya królewska, która się odznaczała walecznością, godną wszelkich pochwał, była zmuszoną ustąpić z Paryża i wyysć za rogatki *de l'Etoile*, rozłożywszy się eszelonami aż do *Passy*. Liczba zabitych i ranionych obywateli i wojskowych ieszcze nie została dokładnie oznaczoną.

Około 50 Deputowanych, znajdujących się w Paryżu, dnia 27 lipca, zebrało się u P. Kazimierza *Perrier*, dla ułożenia i podpisania protestacyi przeciw królewskim postanowieniom z dnia 25 lipca. Tegoż dnia, Rząd tymczasowy przez odezwę uwiadomił publiczność, iż została urządzoną Kommissya municypalna, z Deputowanych: *Audry de Puyravault*, Hrabiego *Gérard*, Jakóba *Lafitte*, Hrabiego *de Lobau*, *Manguin*, *Odiar*, Kazimierza *Perrier* i *de Schonen*; Jenerał *Lafayette* został mianowany wodzem-naczelnym gwardyi narodowej, która zajmowała wszystkie punkta Paryża.

W nocy, dnia 30 lipca, Król i iego familia wyiechali z *St. Cloud*; około 5000 wojska, pod wodzą Marszałka *Marmonta* i Jenerał-Porucznika *Bordesouille*, udało się do *Senlis*. Mieszkańcy *Versalu* wzięli się do oręża, a garnizon-zostaje spokojnym w swoich koszarach. Gwardya narodowa z *Rouen* idzie do Paryża.

Rząd tymczasowy ustanowił swoje ministeryum z osób następujących: ministrem oświecenia narodowego, P. *Guizot*; marynarki, wice-admirał *Truget*; woyny, jenerał *Gérard*; spraw zagranicznych, hrabia *Sébastieni*; skarbu, baron *Louis*; strażnikiem pieczęci, P. *Dupin* starszy, ministrem spraw wewnętrznych Xiążę *Brogie*; prefektami: departamentu *Sekwany*, P. *Alexander de Laborde*; policyi, P. *Bavaux*; dyrektorem ieneralnym poczt, P. *Chardel*.

Izba Deputowanych, na posiedzeniu swoim, z dnia 30 lipca, postanowiła prosić Jego Królew-

ską Wysokość, Xiążęciu *Orleanu*, ażeby przyjechał do stolicy i przyjął tytuł Namiestnika Królestwa; na skutek czego, w dniu 31 lipca, o godzinie 1 z południa, ogłoszoną została odezwa, przez którą Xiążę Orleański uwiadomił, iż zgadza się na przyjęcie tego żądania.

— Taż gazeta (*Journal de St-Petersbourg*) w następnym N. 95, w art. z *St-Petersburga* zawiera: „Dla dopełnienia powin, objętych w ostatnim Nrze naszej gazety, o smutnych wypadkach, zaszłych w *Paryżu*, śpieszymy donieść publiczności treść wiadomości, które Rząd otrzymał drogą urzędową.

W poniedziałek, z rana, dnia 1<sup>o</sup> lipca, były ogłoszone urządzenia Królewskie (umieszczone w gazecie Kur. Lit. Nr 95); chociaż to zgoła nieprzewidziane obwieszczenie w pierwszych zaraz chwilach rozniosło pewną niespokojność w stolicy, i nawet dało powód do zbierania się ludowi na ulicach, ale dzień 26 (14) przeszedł spokojnie. W nocy zaś, dom ministerium spraw zagranicznych, w którym mieszka Xiążę *Polignac*, był otoczony tłumami ludu. Żandarmowie pospieszyli w porę, i zachowali gmach ten od wielkiego uszkodzenia. Król i familia królewska, od kilku już dni znajdowali się w *St. Cloud*.

We wtorek, 27 (15) lipca, Rząd zalecił przedsięwzięć środków bezpieczeństwa, i postawić wojska w miejscach najwięcej zagrożonych. Marszałek *Marmont*, Xiążę *Raguzy*, miał sobie powierzone przez Króla dowództwo siły zbrojney, przeznaczoney do utrzymywania spokojności w stolicy. Pierwsze utarczki żywawie zaszły w bliskości drukarni gazet, które były zamknięte przez urzędników policyi, na skutek wydanego postanowienia, poprzedzającego wieczora. Dziennikarze zaczęli się opierać; lud pospieszył na pomoc. W tymże czasie inne tłumy mieszkańców stolicy poszły uzbrojone ku ratuszowi, ku domowi Arcybiskupa i ku pałacowi *Tuilleries*; ale napady ich były dzielnie odparte przez gwardyę Królewską, Szwaycarów i kilka półków liniowych. Marszałek *Marmont* przeniósł swoją główną kwaterę na plac *Carrousel*, gdzie się zgromadzili także: Xiążę *Polignac* i inni Ministrowie, za pierwszą wiadomością o rozruchach ludu. Około południa, walka pomiędzy pospółstwem a wojskiem zawzięcie toczyć się zaczęła, na różnych punktach stolicy. Wystrzyżły nie umilkły na chwilę; krew na wszystkie płynęła strony. Ku wieczorowi we wtorek, ogień nieco się zmniejszył, ale wypadek walki został nierozstrzygnięty.

Wtedy kilku Deputowanych, a między nimi *PP. Lafitte* i *Perrier*, starali się o środki pojednania u Marszałka *Marmont*, dopraszając się odwrotania urzędzeń z d. 25 lipca, oddalenia Ministrów, i mianowania nowego Ministerium. Marszałek uwiadomił o tém Xiążęciu *Polignac*, znajdującym się w *Tuilleries*; ale gdy ten odmówił nawet widzenia Deputowanych, te więc ugodliwe starania żadnego nie miały skutku.

W nocy, z 27 na 28 lipca, Marszałek *Marmont* otrzymał positek w piechocie i kawaleryi. Gwardya Królewska okazała równą wytrwałość iak mężstwo; ale zaczęło iey braknąć amunicyi i żywności. Mieszkańcy, ze swej strony, wszyscy się prawie uzbroiwszy przez noc, zgromadzili się w wielkiej liczbie. Dnia 28 lipca, o świcie, walka się nanowo zaczęła, i trwała do 12zey z południa. Wtedy Marszałek *Marmont*, widząc niższość sił swoich, przeciwko massom ludu, ustawicznie się powiększającym, i nie chcąc daremney przedłużać rzezi, cofnął się z wojskami przez pola *Elizeykie*. Odwrót ten oddał stolicę w ręce ludu.

We czwartek, 17 (29) lipca, uformowała się Kommissya Rządu tymczasowego, i druga Kommissya municypalna, dla czuwania nad bezpieczeństwem miasta. Prefekt, merowie i inni urzędnicy zostali zmienieni. Deputowani, którzy byli w *Paryżu*, połączyli się z nowemi władzami stolicy, ażeby prosić Xiążęciu *Orleanu* o przyjęcie godności Namiestnika Królestwa, i przy-

brali trójkolorową kokardę. Xiążę *Orleanu* znajdował się w *Neuilli*; przybył do *Paryża* 30 lipca wieczorem, i ogłosił przez odezwę, następnego dnia opublikowaną, iż przyjmie ofiarowaną mu dostojność, i uznaie kokardę trójkolorową.

Król i familia królewska, dnia 31 lipca, wyiechali z *St. Cloud* do *Rambouillet*.

Dnia 1 sierpnia, Xiążę *Orleanu* objął główny kierunek interessów, które dotąd były pod rządem Kommissyi tymczasowej.

Król z całą swoją familią, bawiący w *Rambouillet*, tegoż dnia, podpisał oświadczenie, które poniżej tu umieszczamy, a przez które J. K. M. odwołał urządzenia 25 lipca; potwierdził zgromadzenie się obu Izb na d. 3 sierpnia, i nadał Xiążęciu Orleańskiemu dostojność Namiestnika Królestwa.

Wieczorem, d. 2 sierpnia, X. *Orlean* otrzymał list, w którym Król uwiadomia o postanowieniu swoim złożenia Korony, i zrzeczenia się *Delfina* na rzecz Xięcia *Bordeaux*, aby ten był wezwany na tron, pod imieniem *Henryka V*. List ten natychmiast został wniesiony do Izby Parów, i ogłoszony w *Monitorze*, z rozkazu Xiążęciu *Orleanu*. (Poczytujemy sobie za obowiązek równie i ten akt czytelnikom naszym udzielić). Jego Królewska Wysokość, zagajając obie izby dnia 3 sierpnia, uwiadomił je w swej mowie o abdykacyi Króla *Karola X*, i zrzeczeniu się *Delfina* praw swoich.

W chwili wyścia tych nowin z *Paryża*, nie było jeszcze wiadomo o dalszej determinacyi. Ale wszyscy tego byli zdania, że Król i familia Królewska zdeterminnie się wyiechać z *Francyi*. Mówiono o urządzeniach już przygotowanych dla ułatwienia tej podróży morzem, i dla zaręczenia bezpieczeństwa dla Najjaśniejszych Podróżnych, aż do weścia na okręt.

#### D e k l a r a c y a .

Król, chcąc położyć koniec zamieszkom, zachodzącym w stolicy i w części *Francyi*, polegając, wreszcie, na szczerem przywiązaniu kuzyna swojego, Xiążęciu *Orleanu*, mianuje go Namiestnikiem Królestwa.

Król, osądzwszy za przyzwolitą cofnąć swoje urządzenia z dnia 25 lipca, potwierdza, ażeby Izby zebrały się na 3ci sierpnia, i spodziewa się, iż dołożą one starania około przywrócenia spokojności we *Francyi*.

Król będzie tu oczekiwał powrotu osoby, której powierzono zawieźć do *Paryża* tę deklaracyę. Jeśliby chciano nastawać na życie Króla i jego familii, albo na ich wolność, będą się bronili do śmierci. W *Rambouillet* dnia 1 sierpnia. (podpisano) *Karol*.

List Króla do Xięcia *Orleanu*, Namiestnika Królestwa.

*Rambouillet* d. 2 sierpnia 1830.

Móy Kuzynie! Jestem przenikniony zbyt głęboką boleścią nad nieszczęściami, które lud móy dotknęły, albo które jeszcze mu grozić mogą, iżbym nie myślał nad środkami im zaradzenia. Dlatego postanowiłem abdykować koronę na rzecz moiego wnuka, Xiążęciu *Bordeaux*.

*Delfin*, dzielący moje uczucia, również na rzecz swego synowca praw swoich zrzeka się.

Do *W. M. P.* tedy, iako do Namiestnika Królestwa, należeć będzie ogłosić wstąpienie na tron *Henryka Vgo*, nadto przedsięwzemiesz *W. M. P.* wszystkie od niego zależące środki, około urządzenia formy rządu w czasie nieletności nowego Króla. Przestaję na oświadczeniu tych postanowień. Ten jest iedyny środek, dla zapobieżenia większym jeszcze nieszczęściom.

O tém moiém postanowieniu uwiadomisz *W. M. P.* Korpus Dyplomatyczny, i obwieszczenie, przez które wnuk móy, pod imieniem *Henryka Vgo*, Królem zostanie uznany, iak można narzychley do moiej wiadomości przestać.

Polecitem Jenerałowi-Porucznikowi, *Wice-Hrabiemu Foissac-Latour*, list ten *W. M. P.* oddać. Ma on rozkaz, porozumieć się z *W. M. P.* względem rozporządzeń, mających się uczynić na

rzecz tych osób, które mi towarzyszyły, nie mniej też względem stosownych rozporządzeń, co do mnie i dalszej mojej rodziny. Wkrótce postanowimy inne środki, które są skutkiem zmiany rządu. Ponawiam W. M. P., mój Kuzynie, zapewnienie uczuć przywiązania, z którym jestem Jego przychylnym Kuzynem.

Karol.  
Ludwik Antoni."

#### H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 26 lipca.

Król Jmć, wysiadając dnia 25 b. m. z poizdu w *St-Ildefonso*, miał przypadek, który łatwo mógł być niebezpiecznym, gdyby dworzanie nie utrzymali Monarchę. Lubo nie nastąpiło ani złamanie, ani stłuczenie, czuie jednak Król Jmć mocny ból w nodze, i dla tego z przepisem lekarzy, leży w łóżku.

Wiadomość o wzięciu *Algieru* przyjęto tu bardzo obojętnie.

Donoszą z *Grenady*, iż w mieście tajeźnym zaszły rozruchy. Intendent wezwał natychmiast celników, aby strzegli kassy prowincjonalnej; tymczasem zaś feneralny kapitan prowincyi, i generał *Campana*, kazał połowie załogi stać pod bronią. Nędza paująca w prowincyi ma być przyczyną tego poruszenia.

Posel Hiszpański w *Lizbonie*, który tu bawił od niejakiego czasu, wyjechał na powrót do miejscy urzędowania swego.

Rozchodzi się pogłoska, że *Infant Don Francisco*, który w zamiarze zwiedzenia kąpieli w *Cestona* udał się do *Biskai*, ma objąć naczelne dowództwo nad stojącym oddawna w północnej Hiszpanii korpusem.

Od kilku dni mamy upał na 34 stopnie według *Reaumura*. (G. W.)

#### WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podróż napowietrzna P. Robertsona

Nakoniec, P. Robertson, z zupełnym zadowoleniem publiczności moskiewskiej, odbył, w przeszłą środę, dnia 11 czerwca, podróż napowietzną, na polu *Horochowem*, w ogrodzie przy domu niegdyś *Hrabi Razumowskiego*. Pogoda była naysiękniejsza. Kula balonu, o godzinie 3 z południa, napełniła się gazem, a około 7mej, w obecności JW. Moskiewskiego Woiennego Jenerał-Gubernatora, wielu znakomitych osób, przy wielkim zgromadzeniu widzów płci obojej, i, pośród głośnych półkowej muzyki dźwięków, Robertson wspaniale się wzniósł na swoim balonie, i, we 20 minut, był już w bardzo znacznej wysokości, tak, iż balon wydawał się, wreszcie, iakby małą piłką. Zrazu, podróżnik napowietrzny upuścił czapkę, a potem spuścił chorągiew, które też spadły do samego ogrodu. Ażeby poznać kierunek balonu, był pierwiej spuszczonej mały balon. Robertson, w tym kierunku, prawie całą *Moskwę* przeleciał w poprzek, i zaczął spuszczać się za rogatkami prjesnienskiemi, we wsi *Szelepichu*, nad rzeką *Moskwą*. Już zarzucał on kotwicę, ale, widząc niedogodność miejscowego położenia, rzucił hallast, podjął kotwicę, wzniósł się, i, przeleciawszy przez rzekę *Moskwę*, zaczął spuszczać się na *Filach*; ale i tu iemu się nie udało, gdyż balon leciał wprost na cerkiew. Napowietrzny podróżnik, znowu się wzniósłszy, szczególniej się spuścił do *krzaków*, między *Filami* i *Kuncowym*, gdzie też spotkali go naprzód dwaj kozacy, w ślad za nim wystąpił przez P. Policmeystra *Müllera*, potem najmujący w *Kuncowie* letnie mieszkanie, moskiewski negocyant, P. *Brandenburg*, orsz PP. *Duble* i *Jar. P. Gołochwastow*, który także przybył tam w kolase, wziął z so-

bą żeglarza napowietrznego, i razem z balonem przywiózł go do domu, w *Moskwie*.

Oyciec P. Robertsona, sławny fizyk i mechanik, w latach: 1804 i 1805, znajdował się w *Moskwie* i *St. Petersburgu*. Syn jego młodszy, *Demetriusz Robertson*, nasz podróżnik napowietrzny, urodził się w *Moskwie*, roku 1806. Jego oycem chrzestnym był *Wielki-Łowczy*, *Dymitr Lwowicz Naryszkin*. Godna uwagi, że, podczas pierwszej, w *Moskwie* żeglugi napowietrznej swojej, *Demetriusz Robertson* spuścił się w majątkach swego oycy chrzestnego. P. Robertson zamierza jeszcze jednę i ostatnią odbyć podróż napowietrzną w naszej stolicy. (R. I.)

— Rada miasta *Nowego-Yorku* (w Stanach Zjednoczonych-Ameryki północnej) ma zamiar kupić znajdującą się w sąsiedztwie wyspę, dla osiedlenia na niej będących tam ubogich w domach miejskich opatrzenia ubóstwa, z warunkiem, ażeby sami sobie przez rolnictwo i utrzymanie bydła zarobili na wyżywienie. Jeśli ta myśl skutek weźmie, wtedy miasto zmniejszy wydatki swoje o 93,000 dollarow.

— Według nowego w *Bostonie* popisu ludności w mieście tym od roku 1820 przybyło około 18 tysięcy mieszkańców, a cała ludność miasta składa się teraz więcej iak z 60 tysięcy dusz.

— W *Bostonie* zaczął wychodzić tygodniowy dziennik, zawierający w sobie umiejętności, sztuki, politykę, religią, medycynę i ekonomią polityczną. Na rok kosztuje półtora dollara.

— Niedawno wyjechało z *NowegoYorku* do *Ohio* i innych zachodnich prowincyi około 300 angielskich osadników z *Linkolnszyre*.

— *Wrocławskie* muzeum starożytności, które od śmierci profesora *Biszynga*, zostaje pod zawiadywaniem profesora *Passowa*, zawiera teraz samych tylko niemieckich i sławiańskich, miedzianych, drewnianych, glinianych, i t. d. starożytnych urn i innych rzadkości 3,061 sztuk.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dopełnieniu Reskryptu JW. Kuratora Jeneralnego Instytutów Naukowych W. M. Krakowa i jego okręgu, z dnia 4 sierpnia 1850 roku N. 784, podaje do wiadomości publicznej i wzywa do współubiegania się na posadę Profesora Katedry Chirurgii teoretycznej i praktycznej w całej zupełności, razem z Kliniką chirurgiczną połączoną, w Uniwersytecie tutejszym wakującą, z obowiązkiem dawania 8 godzin w tygodniu. Ubiegający się o tę posadę obowiązani złożyć w kancelaryi Uniwersytetu opis swego życia, udowadniając zaświadczeniami posiadane usposobienia, dobre obyczaje i otrzymany stopień Doktora Medycyny i Chirurgii lub tylko Doktora Chirurgii; dołączają orsz program, według którego każdy życzy sobie dawać, lekye publiczne Chirurgii teoretycznej i praktycznej, która w języku oyczystym lub łacińskim wykładaną być może. Po złożeniu takowych dowodów współubiegający się zawiadomieni zostaną o dalszym postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tej posady przywiązana jest 6,000 zł. p. Termin ubiegania się o wspomnianą posadę jest dzień 8 listopada 1850 r.

Za JW. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dziekan Wydziału Teologicznego X. *Mateusz Kozłowski* mpp.

Za Sekretarza Uniwer. Jagiel. *Ferdynand Koisiewicz*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
*Andrzej Bucharski* Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.